

GLZOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 20 (902)

19 maja 1988 r.

Cena 10 zł

WYPADEK

W piątek, 14 kwietnia br. w pomieszczeniu laminatowym przy W-650 trwały ostatnie prace porządkowe. Kilku pracowników malowało elementy konstrukcyjne hali, inni wykonywali prace porządkowe, gdyż od poniedziałku miała się rozpocząć normalna produkcja. Tak było do godziny osiem. W pewnej chwili uwagę pracujących zwrócił odgłos upadającego ciała.

Na polecenie mistrza pracownik wydziału 160 Andrzej Dygał wspólnie z kolegą, Mirosławem Winiarczykiem myli znajdujące się na wysokości 8 metrów okna w hali oddziału laminatów. Obaj stali w koszu umieszczonym na trzy i pół metrowej konstrukcji.

Mistrz — powiedział po wypadku operator wózka Grzegorz Miazek — polecił mi przycocować konstrukcję z koszem do widel wózka elektrycznego. Po wykonaniu tej czynności podjechałem nim obok szkieletu kabiny lakierniczej. Zaciągnąłem hamulec ręczny, ale nie wyciągnąłem z gniazda wtyku. Do kosza weszli dwaj pracownicy i konstrukcję podniosłem do góry. Stałem obok wózka i gdy spojrziałem w górę zobaczyłem jak przechyla się maszt.

Po umyciu kilku szyb — znalazł poszkodowany. A. Dygał — miałem zamiar powiedzieć kierowcy, żeby konstrukcję opuścił na dół i podjechał w inne miejsce. Odpiąłem pas zabezpieczający od szkieletu hali i w tym momencie kosz pochylił się a mnie z niego wyrzuciło. Spadłem z wysokości 8 metrów na dach kabiny lakierniczej. Zdjęli mnie koledzy i karetką pogotowia odwieziono do szpitala. Lekarz stwierdził potłuczenia i rany nóg.

W chwili gdy przechylał się maszt, kierowca G. Miazek zobaczył schodzącego z wózka widłowego Lucjana Sobocińskiego.

— Stojąc na konstrukcji kabiny lakierniczej — powiedział później L. Sobociński — mierzyłem szyby w ścianie tej hali. Po zakończeniu pomiarów, chciałem zejść, ale zorientowałem się, że drabiny przy kabine nie było. Zacząłem (Dokończenie na str. 3)

Dochód na fundację „Spełnionych marzeń“

Dziecięcy teatr w ZDK

Czy Milena zmieni zdanie?

Nasz świat w oczach dzieci

Na kilka minut przed podniesieniem kurtyny sala Zakładowego Domu Kultury prawie pełna. Za kulisami ostatnie nerwowe przygotowania — drobne korekty ustawienia reflektorów, taśm z podkładem muzycznym. Główne bohaterki — Małgorzata Belniak, Milena Bylica, Dorota Grot, Joanna Lewicka, Magdalena Lipa, Sylwia Mokszyż i Ewelina Puszk — już na scenie.

Właściwie przysłałam tu dziś przypadkowo. Słyszałam wprawdzie, że ma to być coś zupełnie wyjątkowego, jak na świdnickie warunki, ale podchodziłam do tego raczej sceptycznie.

Przed spektaklem udało mi się porozmawiać z Barbarą Kasprzak, reżyserem i autorem scenografii. Mówiła o mającej rozpocząć się za chwilę sztuce z takim przejęciem i ożywieniem, że postanowiłam zostać i zobaczyć.

Sala pogrążona w ciemności, cisza. Rozsuwającej się kurtynie towarzyszy nastrojowa piosenka do

Dni Świdnika po raz 34!

Na posiedzeniu Miejskiej Społecznej Rady Kultury powołano komitet organizacyjny „Dni Świdnika”, które odbędą się w dniach 9 — 12 czerwca.

— W tym roku dni naszego miasta urządzimy własnymi siłami — mówi Marcin Okoń, przewodniczący komitetu. Swoje programy zaprezentują świdnickie ośrodki kulturalne. Mamy wiele zespołów nowych i znanych już mieszkańcom, które chętnie sprawdzą umiejętności przed publicznością. Zaczniemy tradycyjnie zakładką dzieci ze szkół podstawowych. Księgarnia zorganizuje dwudniowy kiermasz, handlowcy zapowiadają atrakcyjne towary.

Wcześniej, 30 maja przypada Dzień Działacza Kultury. Miejskie uroczystości odbędą się w klubie spółdzielni mieszkaniowej — „Emka”.

Pamiętamy również o święcie dzieci, które uświetni festyn sportowo-rekreacyjny w Krępcu i specjalny kiermasz książek.

(dan)



Fot.: J. Mazur

• 316 kandydatów — 70 mandatów

• Czas na przedstawienie programów

Rywalizacja o mandat

Tydzień temu zakończyły się zebrania konsultacyjne, w czasie których prezentowano kandydatów na kandydatów na radnych do Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W naszym mieście odbyło się 14 takich spotkań. Największe zainteresowanie uczestników wzbudziły zmiany w ordynacji wyborczej i projekt nowelizacji ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Dyskutanci wypowiadali się na temat zwiększenia samodzielności finansowej rad stopnia podstawowego, wzmocnienia statusu radnego, oceniali pracę dotychczasowych radnych.

W dwu przypadkach, w obwodzie nr 3 i 11 zgłoszono zastrzeżenia dotyczące kandydatów z listy wojewódzkiej. Zostaną one przekazane Wojewódzkiemu Kolegium Wyborczemu. Jeden z wyłonionych wcześniej kandydatów wycofał się z rywalizacji wyborczej.

Do 20 maja nastąpi zgłoszenie list wyborczych do zarejestrowania w Miejskim Kolegium Wyborczym. Po czym rozpocznie się ostatnia tura zebrania przedwyborczych, podczas których kandydaci na radnych będą mieli okazję przedstawić własne programy wyborcze.

(dan)

W poszukiwaniu ryb, jagód, słońca i wody

Po raz dziesiąty do Pasymia

Rozpoczęły się już przygotowania do kolejnej akcji letniej zakładowej organizacji ZSMP przy WSK Świdnik. Jak zwykle główną atrakcją będzie możliwość wyjazdu na dwutygodniowe wczasy dla młodych rodzin, pod namiot do malowniczej miejscowości Pasym położonej w odległości około 30 km od Olsztyna. Kto był raz w Pasymiu nie da się długo

namawiać na podobny wyjazd. Choć jest nad brzegiem pięknego jeziora Kalwa, trzy kroki od centrum położonego na uboczu ruchliwych szlaków komunikacyjnych, liczącego ponad siedem wieków historii Pasymia.

Woda, ryby, sprzęt pływający, bliskość Olsztyna i Szczytna do których można — w przypływie tęsknoty za cywilizacją — wybrać się na jednodniową wycieczkę oraz bardzo przyzwoite zaplecze i atrakcje miejscowej księgarni, to chyba wystarczająca zachęta do wyjazdu na obóz.

— Cena wczasów — 6,5 tys. zł od osoby dorosłej i 3,5 tys. zł od dziecka nie jest chyba wygórowana zważywszy, że wliczono w nią koszty transportu zakładowym autobusem. W bieżącym roku za inaugurację działalność drugi świdnicki obóz w Pasymiu przeznaczony dla młodzieży szkół średnich. Podania na wyjazd do Pasymia można składać — w przypadku obozu młodzieżowego — w dziale socjalnym, w przypadku wczasów dla młodych rodzin — w Zarządzie Zakładowym ZSMP.

(jmr)

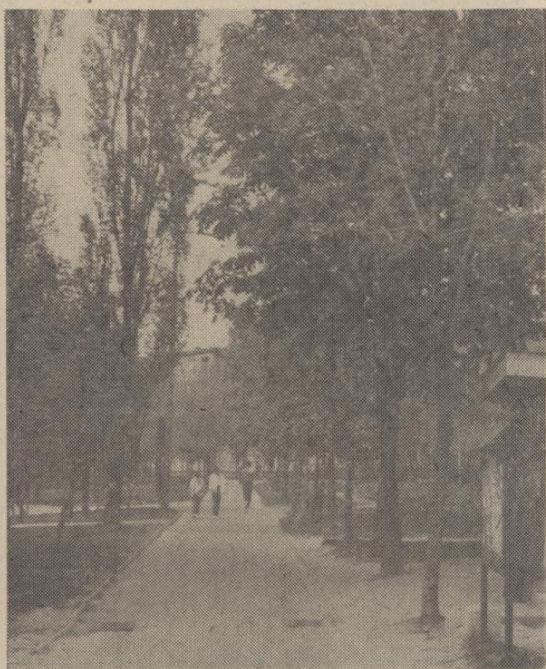
Auto-rodeo

Zakładowy Dom Kultury proponuje kolejną ciekawą imprezę. Jest to pokaz akrobacji samochodowej i motocyklowej w wykonaniu światowej sławy kaskaderów z Czechosłowacji.

W programie m. in. popisy akrobatyczne artystów cyrkowych na jadącym samochodzie. Skok kaskadera przez płonącą obręcz umieszczoną na dachu pędzącego pojazdu, skok samochodu i motocykla przez siedem samochodów oraz występy zespołu klaunów, cyrkowe humoreski.

Pokaz odbędzie się 1 czerwca, o 17.00 na stadionie Lublinianki. Bilety w cenie 300 zł można kupić w ZDK, w godz. 15.00 — 20.00.

(dan)



Fot.: J. Mazur

Zmiany kadrowe

Z dniem 1 maja 1988 roku otrzymali nominacje: Jan Chadam — kierownik działu planowania TT i Antoni Kostyra — kierownik działu ekonomicznego ORE.



W środę, 18 maja w rocznicę przelotu T. Góry z Bezmiechowej do Solnecznik Małych takim datownikiem (projektu J. Wronskiego) stemplowano przesyłki w Urzędzie Pocztowym.

LIST Z JEDNOSTKI

W kolejnym liście, podpisanym przez dowódcę jednostki Pomorskiego Okręgu Wojskowego, czytamy, że RAJMUND KOPCIEWSKI odbywający służbę wojskową dzięki sumienności i ofiarności w wykonywaniu obowiązków służbowych, dużemu zaangażowaniu w pracę społeczną oraz wzorowej postawie żołnierskiej zdobył sobie wysokie uznanie przełożonych, szacunek kolegów i zaliczony został do grona najlepszych żołnierzy.

Gratulujemy wyróżnionemu, i informujemy że, R. Kopciewski na co dzień jest pracownikiem wydziału 650.

(s)

RADA NATRĘTEM?

Ryszard Opała — szef produkcji Spółdzielni im. M. Fornalskiej.

— Mieszkam w Świdniku od 10 lat i myślę, że dosyć dobrze poznałem już problemy świdnickan, które chciałbym rozwiązać pracując w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Są wśród nich trudności, z jakimi boryka się oświata — ciągle przepelnienie szkół podstawowych, zbyt mała moim zdaniem — jak na nasze potrzeby — liczba szkół średnich. Po skończeniu lekcji młodzież nie bardzo ma się czym zająć. Brakuje jej możliwości pożytecznego wypicia się, stąd bardzo ważne wydaje mi się jak najszybciej sfinalizowanie budowy nowego domu kultury.

— Czy na Pańskie prace w WRN skorzysta również spółdzielczość? Jest Pan przecież pracownikiem spółdzielni produkcyjnej...

— Myślę, że rozwój spółdzielczości w naszym mieście mogliby przyczynić się do rozwiązania

problemu zatrudnienia kobiet. Spółdzielnia M. Fornalskiej, Spółem i Spółdzielnia Mieszkaniowa, to główne instytucje zatrudniające kobiety, dla których Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego znajduje coraz mniej miejsc pracy. Ale jest również wiele kobiet, które nie mogą znaleźć zatrudnienia na miejscu, zmuszone są szukać go w Lublinie bądź Trawnikach.

— Od pewnego czasu rozgorzała w kraju dyskusja nad miejscem rad narodowych w systemie politycznym. Niektórzy widzą w radach wyłącznie organy zajmujące się podejmowaniem decyzji, inni proponują przekształcenie ich w niemal centra ekonomiczno-produkcyjne. Jakiej jest Pańskie zdanie na ten temat?

— Rada narodowa powinna być przede wszystkim gospodarzem terenu, na którym działa, ale potrzebna jest jej do tego solidna podstawa ekonomiczna. W szczególności trudnej sytuacji znajduje się

Wojewódzka Rada Narodowa. Nie wystarczy przecież przedstawić na jej forum zaistniały problem, wskazać sposób jego rozwiązania. Trzeba jeszcze posiadać siłę wyegzekwowania podjętych decyzji u najróżniejszych instytucji. Na razie jedyną metodą jest natrętne domaganie się swego. Dlatego działania WRN, by była skuteczna, musi mieć za sobą konkretne argumenty w postaci możliwości rozliczania z wykonywania swoich poleceń.

— Jakże są Pańskie nadzieje i obawy związane z ewentualną pracą w Wojewódzkiej Radzie Narodowej?

— Nadzieje, to szanse związane z realizacją reformy gospodarczej, która daje możliwość wykazania się, zwłaszcza w obliczu zmian ustawy o systemie rad narodowych. Obawa jest jedna — co będzie, jeśli czteroletnia praca nie da żadnych efektów?...

rozm. J. Mazur



Jak już pisaliśmy brytyjsko-włoski śmigłowiec EH-101 został wybrany jako zamiennik maszyn Sikorsky HSS-2 Sea King operujących w barwach marynarki wojennej Kanady. Zalety EH-101, które zadecydowały o wyborze, to: jego maksymalna masa startowa (13 530 kg) niemal dokładnie odpowiadająca maksymalnej masie śmigłowców, jakie mogą przyjmować na pokład eskortowce kanadyjskie (13 610 kg). Również rozmiary EH-101 pozwalają na zmieszczenie ich w dotychczas użytkowanych hangarach pokładowych. Inne walory, to duży zasięg, prędkość przelotowa 280 km/h, zdolność wypełniania zadań przy dwóch sprawnych silnikach (EH-101 jest śmigłowcem trysilnikowym), możliwość startu i lądowania na pokładzie eskortowca przy stanie morza 7 w skali Beauforta i prędkości wiatru 90 km/h. Wreszcie, co jest dla Kanadyjczyków szczególnie ważne, śmigłowiec dysponuje dużą kabiną. Wielkość kabiny ma decydujące znaczenie ze względu na rolę, jaką EH-101 ma odegrać w walczaniu okrętów podwodnych nieprzyjaciela. Kanadyjczycy dopracowali się w tej dziedzinie własnej „filozofii”, odmiennej od amerykańskiej. Amerykanie wykozystują do podobnych zadań śmigłowce Sikorsky SH-60 B Seahawk traktując je jako ruchome „czujniki” działające w ścisłym powiązaniu z macierzystymi okrętami eskortującymi. Zdarza się nawet, że instrumenty działające na pokładzie śmigłowca obsługiwane są zdalnie przez pracowników centrum obróbki danych znajdujących się na okręcie. Tymczasem kanadyjskie EH-101 będą działały w pełni autonomicznie, co stwarza konieczność umiejscowienia w kabine zarówno przyrządów pomiarowych, jak i cyfrowego centrum obróbki danych. Większość urządzeń przeznaczonych dla EH-101 wyprodukowanych będzie przez rodzime, kanadyjskie firmy. Od dawna dostarczają one odbiorcom na całym świecie hydrolokatory, detektory zakłóceń magnetycznych, czujniki radaru i inne instrumenty. Na wyposażenie kokpitu EH-101 składają się będą między innymi: urządzenia radiowo-nawigacyjne pracujące w zakresach fal VHF, automatyczny pilot, mikrofalowy system lądowania, automatyczne radiolokacyjne urządzenie odziewowe i wysokościomierz radarowy. Ponadto maszyna wyposażona będzie w czujniki kontrolujące stan techniczny najważniejszych podzespołów śmigłowca, automatyczny system kontroli lotu umożliwiający autostabilizację i automatyczny zawis.

Zaloga śmigłowca składać się będzie z dwóch pilotów i dwóch specjalistów obsługujących aparaturę pomiarową i centrum obróbki danych.

W skład wyposażenia kabiny wejdą: zasobniki z pławami radiohydroakustycznymi, opuszczany hydrolokator, podnośnik i stanowisko komputerowe. Oczywiście śmigłowiec będzie uzbrojony w torpedy, bądź pociski Harpoon do zwalczania łodzi podwodnych wycelowane w obiekty ataku celownikiem radarowym.

Ze względu na relatywnie małą szybkość i łatwość zlokalizowania przez radiolokatory przeciwnika śmigłowiec jest łatwym celem dla jego pocisków. Dlatego EH-101 będzie zaopatrzony w elektryczne urządzenia zakłócające sygnały radarowe. Dla podniesienia wartości użytkowej śmigłowca myślą się o możliwości wykorzystania przezeń łączności satelitarnej.

Prace przygotowawcze nad kanadyjską wersją EH-101 mają potrwać do przyszłego roku, kiedy to zostanie prawdopodobnie zawarty kontrakt handlowy ze spółką E.H. Industries. Kanadyjczy planują na początek kupić 30 — 50 maszyn za około 1,5 mld dolarów USA. Koszty śmigłowca i zamontowanej na jego pokładzie elektroniki mają rozkładać się w proporcji 50 do 50 procent.

Oprac.: J. MAZUR

Wiadomości związkowe

● Na majowym posiedzeniu Zarządu Związku zatwierdzono przedstawione przez dział socjalnej propozycje obsady personalnej w ośrodku wczasowym w Darłowie i nad jeziorem Łukcze. Przyjęto wniosek o dokonanie zmian w odpłatności za pobyt na czasach leczniczo-wypoczynkowych organizowanych w ośrodkach zakładowych dla matki z dzieckiem.

● Zarząd Związku udzielił rekomendacji związkowej mgr inż. Edwardowi Mazurowi na kierownika biura technicznego wyrobów cywilnych i inż. Tadeuszowi Ciurpikowi na kierownika wydziału /290/.

● 9 maja Zarząd Związku otrzymał z Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych „Metalowcy” okolicznościowy Medal 80-lecia Ruchu Zawodowego. (m)

STANOWISKO

Komitetu Wykonawczego OPZZ z dnia 5 maja 1988 r. w sprawie projektu ustawy o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów

Komitet Wykonawczy OPZZ stwierdza, że projekt ustawy przewiduje zawieszenie uprawnień związków zawodowych do reprezentowania oraz ochrony praw i interesów ludzi pracy i ich rodzin.

Związki zawodowe pozbawione ustawowych uprawnień nie będą mogły:

- 1) realizować uchwał Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych,
- 2) chronić pracowników w indywidualnych i zbiorowych sprawach wynikających ze stosunków pracy,
- 3) wykonywać swych funkcji w zakresie partnerskiego współdziałania z kierownictwami zakładów pracy oraz organami władzy i administracji na wszystkich szczeblach,
- 4) ponosić współodpowiedzialności za reformowanie gospodarki.

Myślą przewodnią ustawy o związkach zawodowych uchwalonej przez Sejm PRL było odwołanie się do mądrości i doświadczeń klasy robotniczej i uznanie, że obecna formacja związkowa spełnia wszelkie przesłanki by być siłą konstruktywną, zorientowaną na reprezentację doraźnych i długofalowych interesów ludzi pracy, na postęp i rozwój, na unowocześnienie socjalistycznej ojczyzny.

Zawieszenie ustawowych uprawnień legalnie działających związków zawodowych w 6 lat od ich odrodzenia się byłoby sprzeczne z procesem demokratyzacji sprawowania władzy uchwalonym

przez IX i X Zjazd PZPR oraz programem odnowy i porozumienia narodowego. Złaskazca, że ten dotkliwy cios byłby wymierzony przeciwko partnerowi uznanemu przez prawo i władzę, reprezentującemu ponad 7 milionów członków.

W związku z powyższym Komitet Wykonawczy OPZZ żąda od Rady Ministrów wprowadzenia do projektu ustawy autokorektur usuwających z niej ograniczenia uprawnień związków zawodowych.

STANOWISKO

Komitetu Wykonawczego OPZZ z dnia 5 maja 1988 r.

Związki Zawodowe zobowiązane są do autentycznej walki w obronie interesów ludzi pracy, dlatego Komitet Wykonawczy OPZZ, po zapoznaniu się z aktualną sytuacją i dyskusji:

SOLIDARYZUJE SIĘ z załogami zakładów pracy i ich związkami zawodowymi. Popiera wszystkie legalne działania w obronie interesów załóg pracowniczych i ich walkę o utrzymanie płac realnych i poziomu życia.

STWIERDZAMY, że nieatraine decyzje dotyczące cen i płac, pustoszące rynek i wzmagające inflację oraz system podatkowy dławiący podaż towarów rynkowych i usług doprowadziły do obecnego stanu. Arogancja, opieszałość i brak reakcji ze strony administracji na sygnały płynące od związków zawodowych potęgowały napęd. To wszystko jest główną przyczyną obecnych niepokojów, sporów i konfliktów.

OPOWIADALIŚMY SIĘ zawsze za celami reformy gospodarczej: demokracją, samorządnością, przedsiębiorczością, postępowem technicznym i organizacyjnym, poprawą zaopatrzenia rynku i poziomu życia.

Jednak dotychczas biurokracnie, niekonsekwentnie i bezładnie realizowana reforma nie przyniosła ani oczekiwanych efektów gospodarczych ani deklarowanego utrzymywania poziomu życia ludzi pracy, emerytów i rencistów. Taką polityką karzący się ludziom głównie z podwyżkami cen i poziomami działaniami.

OŚWIADCZAMY, że podważyło to wiarę społeczeństwa w rzeczywiste zmiany w gospodarce oraz poparcie dla nich. Zdewaluowano godność pracy i poczucie sensu jej wykonywania.

OSTRZEGALIŚMY i ostrzegamy przed urzędowym optymizmem, który rozmiła się z realiami życia.

Komitet Wykonawczy OPZZ stoi na stanowisku, że uzasadniona obrona interesów ludzi pracy musi przebiegać zgodnie z wywoloną. Ustawą o związkach zawo-

dowych, w tym z prawem do sporu zbiorowego i strajku.

STRAJK JEST OBRONĄ OSTATNĄ, szczególnie w obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Musimy o tym pamiętać. Związki zawodowe podejmują się walki o realizację zgłoszonych postulatów ekonomicznych, natomiast zdecydowanie przeciwdziałają się takim strajkom i wykorzystywaniu klasowego robotniczego protestu do manipulacji w interesie różnego rodzaju polityków. Wszystkie te działania strajki powodują podziały wśród załóg i osłabiają skuteczność naszych działań.

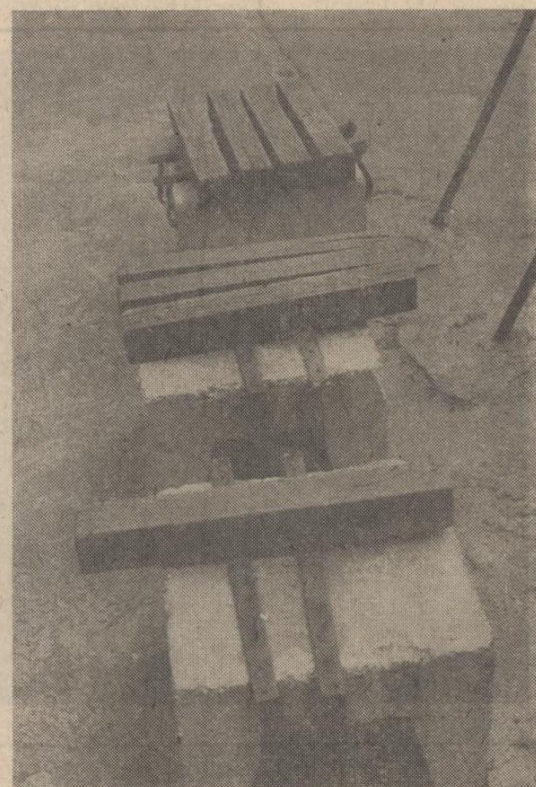
WZYWAMY organizacje związkowe do konsekwentnej obrony interesów ludzi pracy w ramach istniejącego porządku prawnego. KOMITET WYKONAWCZY OPZZ Warszawa, 5 maja 1988 r.

Na kwietniowym posiedzeniu OPZZ przyjęło uchwałę w sprawie udziału związków zawodowych w kampanii wyborczej do rad narodowych, w której stwierdza się, że:

„Komitet Wykonawczy OPZZ uznaje, że udział związków zawodowych w kampanii wyborczej jest niezwykle ważny w okresie, gdy proces reformowania państwa powoduje zmiany w strukturze całej gospodarki oraz umacnianie funkcje rad narodowych. Statutowy obowiązek obrony interesów ludzi pracy nie pozwala nam stać na uboczu tych zmian. Komitet Wykonawczy apeluje do zakładowych i ogólnokrajowych organizacji związkowych oraz zobowiązuje Wojewódzkie Porozumienia Związków Zawodowych do wzmocnienia wysiłków i starań mających na celu zapewnienie silnej reprezentacji związków zawodowych w terenowych organach władzy państwowej.

Nasi przedstawiciele w kolegiach i komisjach wyborczych powinni aktywnie reprezentować ruch zawodowy i wspierać związkowych kandydatów. Niezwykle ważne w kampanii przedwyborczej jest propagowanie związkowych celów programowych i naszych kandydatów na radnych. Mają oni reprezentować interesy wyborców — ludzi pracy, związkowców. Musi to znaleźć odzwierciedlenie w szerokiej działalności propagandowej i informacyjnej związkowej.

Komitet Wykonawczy wyraża przekonanie, że silna pozycja związków zawodowych w radach narodowych i samorządzie terytorialnym będzie miała wpływ na poprawę warunków życia społeczeństwa, zwiększy nasz udział w pomnażaniu dochodu narodowego oraz pełni funkcję wychowawczą przez praktyczne zastosowanie zasady uczestnictwa ludzi pracy w zarządzaniu krajem”.



Według starszeństwa...

Fot.: J. Mazur

A po maturze

Chcę na loda

Już na dwie godziny przed zakończeniem pierwszego egzaminu maturalnego z języka polskiego u drzwi sali gimnastycznej liceum ogólnokształcącego czekał tłumek podekscytowanych „osób towarzyszących”. Przy każdym otwarciu drzwi kierowały się ku nim dziesiątki oczu wypatrzone swojego bohatera. Mój bohater wyszedł z sali z miną cokolwiek zmarnowana, choć zdradzającą również poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Okazało się, że jest uczniem klasy matematyczno-fizycznej:

● **Na początek sakramentalne: czy bardzo bałeś się tego egzaminu?**

— Nie, ponieważ byłem do niego dobrze przygotowany.

● **Który z tematów egzaminacyjnych wybrałeś?**

— Pierwszy, o twórczości Jana Kochanowskiego, jako że wydał mi się najprostszy.

● **Czy istnieje w ogóle możliwość zaskoczenia maturzystów tematami egzaminacyjnymi z języka polskiego? Zawsze przed maturą ludzie snują różne przypuszczenia, za wszelką cenę starają się poznać jak najwcześniej tematy. Potem okazuje się, że z egzaminacyjnego kompletu każdy może wybrać coś dla siebie.**

— Tym razem jednak tematy mogły stanowić pewne zaskoczenie. Były niekonwencjonalne, wymagały samodzielnego myślenia...

W czwartek rano przed budynkiem Zespołu Szkół Technicznych zaroilo się od szyszkowych garniturów. Ostatnie ściągawki ginęły w zakamarkach kieszeni. Podszedłem do jednej z grup eleganckich młodzieńców:

● **Wczoraj w technikum mechanicznym egzamin z polskiego, a dziś...**

— ...matematyka.

● **Po wczorajszym egzaminie czucie się już chyba zupełnie rozluźnili...**

— Spróbujmy to tak nazwać...

● **Jak długą ściągawkę przygotowałeś?**

— Ta do polskiego była rekordzistką. Miała trzy metry długości. Matematyczna jest bardzo krótka. Załedwie 50 centymetrów.

● **Ile zadań trzeba rozwiązać, żeby dostać na maturze z matematyki piątkę?**

— Trzy zadania. Ale ważniejsze, że ponoć wystarczy rozwiązać półtora zadania, żeby dostać trójkę...

Koniec egzaminu. Z sali wychodzi dorosłe chłopisko. Podbiega do niego mamusia i całuje czule w policzek: czego chciałbyś synku?

— Chcę na loda...

J. MAZUR

Kronika tygodnia

● 6 maja odbyły się manewry techniczno-obronne drużyn harcerek i starszoharcerek. W wieloboju sanitarnym, teście z przepisów ruchu drogowego i jeździe zręcznościowej na rowerze wzięło udział ponad stu uczestników. Zwycięzcy pojadą na rozgrywki chorągwiiane do Lublina i Deblina.

● Na ostatnim posiedzeniu ZZ Związku Zawodowego zatwierdzono tegoroczną akcję letnią. Uległa zmianie odpłatność za pobyt w wczasach leczniczo-wypoczynkowych dla matki i dziecka.

● 11 maja odbyła się Egzekutywa KZ PZPR. Omówiono rolę i zadania partii w przygotowaniu wyborów do rad narodowych.

● 12 maja zakończyły się zebrania konsultacyjne, podczas których zgłoszeni w pierwszym etapie kampanii kandydaci na kandydatów na radnych prezentowali byli wyborcom. W naszym mieście odbyło się 14 takich zebrań.

(n)



W klubie „Emka” odbył się pokaz mody przygotowany przez dziewczęta ze szkoły odzieżowej w Świdniku. Modelki zaprezentowały wiele ciekawych, własnoręcznie wykonanych strojów. Największym zainteresowaniem cieszyły się stroje dyskotekowe i suknie ślubne. Po wakacjach następny pokaz, połączony ze sprzedażą gotowych ubiorów. Zapraszamy już dzisiaj!

Fot.: Z. Kuczyński

JAKO pracownicy tak zwanych mass mediów, choć za „mass” niełatwo czasem uznać medium wydawane w trzech tys. egzemplarzy, mamy niejako obowiązek zajmowania się wyborami do rad narodowych będących przecież w najbliższej perspektywie szczególnie ważnym wydarzeniem politycznym w kraju. Ponieważ wyszło już z mody nagabywanie wyborców pytaniami typu: czy będziesz głosował i dlaczego? — siłą rzeczy musimy zająć się drugą stroną, czyli wybieranymi. Jest to o wiele bardziej frapujące zajęcie zważywszy odpowiedzi padające na niektóre pytania.

I przykład postawy bardziej zdecydowanej: — „Czy zechciałby pan odpowiedzieć na pytania interesujące wyborców?” — Tak, ale pod jednym warunkiem.

— Jakim to warunkiem?

— Że będzie pan zadawał pytania, na które będę mógł odpowiadać „tak” lub „nie”...

Nie mniej ciekawe rzeczy działy się czasem na zebraniach, podczas których zatwierdzano kandydatury. Kiedy na jednym z nich nie zjawiała się część potencjalnych radnych i ktoś z sali wyraził przypuszczenie, że swoją nie-

1 x tak, 2 x nie

Oto autentyczne przykłady rozmów przedwyborczych. Dla uwypuklenia pewnych niuansów podaję je w wersji polskiej i amerykańskiej (wprawdzie hipotetycznej, lecz mam powody sądzić, że prawdziwej). Pierwsze dwa dajmy tej ostatniej.

Rozmowa amerykańska:

— Czy zechciałby pan zadać mi pytania interesujące wyborców, na które będę się starał udzielić jak najbardziej wyczerpujące odpowiedzi?

— Tak, ale nie wiem, czy warto zadawać je właśnie panu, skoro do dyspozycji mam również innych kandydatów...

— Owszem, jednak ja proszę pana...

Rozmowa polska:

— Czy zechciałby pan odpowiedzieć na pytania interesujące wyborców?

— Nie.

— Dlaczego?

— Bo niedawno dowiedziałem się, że kandydatów jest więcej niż miejsc w radzie. Więc jeśli teraz udzielię wywiadu, a potem program, to będzie straszny wstyd dla mnie i dla rodziny.

— A jakże pan ma wygrać wybory jeśli wyborcy nie będą znali pana programu działania?

— Tak w ogóle proszę pana, to ja się trochę wstydzę, że kandyduję do rady.

obecnością owi kandydaci zadeklarowali rezygnację z uczestnictwa w rywalizacji wyborczej, przy stole prezydiatnym zapanowała konsternacja. Niestety — nie przekształciła się ona w żadną konkretną odpowiedź. Ciekawe w jaki sposób komisja wyborcza tego obwodu poradzi sobie z pięciopięciową nadwyżką chętnych do kandydowania w stosunku do ilości miejsc na liście. Być może drogą demokratycznego losowania...

Przykłady, które podałem nie stanowią oczywiście żadnej prawidłowości. Świadczą jednak o tym, że sito odławiające marnych kandydatów na kandydatów nie zawsze miało wystarczająco gęste oczka. Polecałbym wziąć to pod uwagę podczas skreślania nazwisk z list kandydatów, bo gdy po wyborach przyjdzie do rozwiązywania naszych wspólnych problemów — może być już za późno. Trudno pogodzić się z faktami, które świadczą o bardzo niepoważnym traktowaniu kampanii przez część kandydatów i osób odpowiedzialnych za jej przebieg. Wygląda na to, że nie wszystkim jeszcze przybyło świadomości, że demokracja zbyt łatwo przekładając na język tzw. faktów dokonanych.

J. Mazur

Obrady rzemieślników

W świdnickiej Spółdzielni Wielobranżowej im. Jana Kilińskiego zrzeszonych jest 326 rzemieślników, przedstawicieli 6 branż. W czwartek, 12 maja spotkali się oni na VI Walnym Zgromadzeniu Członków. Obrady miały na celu podsumowanie działalności Spółdzielni w 1987 roku.

Plan produkcji został wykonany w 153 proc., usług w 139 proc., a sprzedaży ogółem w 149 proc. Znacznie wzrosły obroty, a ich przyrost spowodowany jest między innymi zwiększeniem liczby zakładów prowadzących działalność gospodarczą. Działalność finansowa zamknęła się zyskiem w wysokości ponad 73 mln złotych. Natomiast najwyższe nakłady inwestycyjne poniesiono na budowę Domu Rzemiosła. W sprawozdaniu Zarządu dokładnie omówiono pozostałe zagadnienia finansowo-gospodarcze, w tym także problemy opodatkowania rzemieślników w formie ryczałtu spółdzielczego.

W 1987 roku spółdzielnia uczestniczyła w wielu imprezach handlowych: Giełdzie Rzemiosła, Artkułów Spożywczych, Targach Krajowych, Drobnej Wytwórczości „Kooperacja 87” oraz Kiermaszu wyrobów rzemieślniczych w Warszawie jako jedyna Spółdzielnia z terenu działania Izby Rzemieślniczej. Efektem udziału w tego rodzaju imprezach jest wartość zawartych umów, które w roku ubiegłym osiągnęły wielkość 386 mln złotych. Jakość, estetyka oraz wykonanie prezentowanych wyrobów musi odpowiadać obowiązującym normom i warunkom technicznym. Pomimo zastraszonych kryteriów do Spółdzielni wpłynęło 71 reklamacji (w 1986 roku było tylko 15 reklamacji). Okręgowy Urząd Miar i Jakości w Lublinie za niewłaściwą jakość lub stosowanie nielegalizowanych narzędzi i przyrządów pomiarowych ukarał kilku rzemieślników — producentów.

Przy omawianiu podstawowych problemów gospodarczych Spół-

dzielni zwrócono uwagę na zmieniające się ceny surowców i materiałów, transportu, energii i szeregu innych, które w efekcie powodują wzrost cen wyrobów i usług. Podkreślono wzrost zainteresowania pracami budowlanymi i instalacyjnymi, które przyniosły Spółdzielni obroty w wysokości 418 mln złotych.

W zakończeniu sprawozdania zostały omówione zmiany kadrowe w składzie Zarządu i Rady Nadzorczej. Dyskusja, bogata merytorycznie, stawała się miejscami ożywiona zwłaszcza, gdy padaly słowa o poprawie działań organizacyjnych, sprawach finansowych i korzystaniu z transportu Spółdzielni. Zabierający głos mówili o istotnych sprawach rzemiosła i Spółdzielczości. Niepokój budzi projekt ustawy o podejmowaniu działań gospodarczych, która ma uchylić ustawę o organizacji i wykonywaniu rzemiosła, a tym samym przekreślić niekwestionowany do robek polskiego rzemiosła. Wiele zastrzeżeń do tego projektu zgłosiła Centralna Rada Rzemiosła, a jej stanowisko poparli także uczestnicy Walnego Zgromadzenia.

Gorzkie słowa, które padły podczas obrad dotyczyły także spraw finansowo-kredytowych. W trakcie rozliczeń dochodzi do momentów „humorystycznych”. Rzemieślnik za operację przełania pieniędzy na rachunek, z którego może regulować należności musi dodatkowo płacić.

Wszystkie wnioski, uwagi, sporządzenia, które padły podczas obrad znalazły swoje odbicie w podjętych uchwałach.

(as)

Wypadek

(Dokończenie ze str. 1)

Isię po konstrukcji dachu w kierunku wózka widłowego i w pewnej chwili zobaczyłem spadającego kolegę. Do poszkodowanego podbiegł kierowca wózka. W tym czasie zszedłem na wózek a z niego na posadzkę.

Natomiast M. Winiarczyk, który był razem z poszkodowanym w koszu powiedział: — Stał się w koszu na drewnianym podłożu o wysokości około 40 cm, który miał nam pomóc w pracy (mogłiśmy wyżej sięgnąć). W chwili gdy konstrukcja przechyliła się kolega wypadł z kosza, a ja zostałem bo byłem przypięty pasem. Wcześniej z podestu korzystali pracownicy działu TM i przedsiębiorstwa spoza Wytwórn.

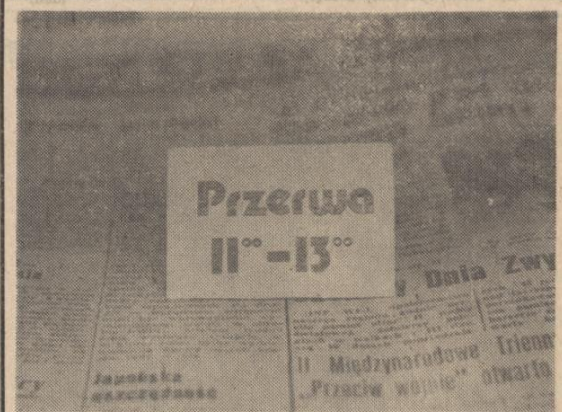
Używałem tego podestu — stwierdził A. Dygał — gdyż konstrukcja hali uniemożliwiała użycie szczełki z trzonkiem.

Kierowca wózka zeznał, iż przy-

czyną wypadku było najprawdopodobniej naciśnięcie nogą przez L. Sobocińskiego — schodzącego z dachu kabiny lakierniczej — dźwigni przechylu maszyny. Podobnie wyraziła się mistrz E. Jacyna. Ustaliła ten fakt komisja badająca okoliczności i przyczyny wypadku.

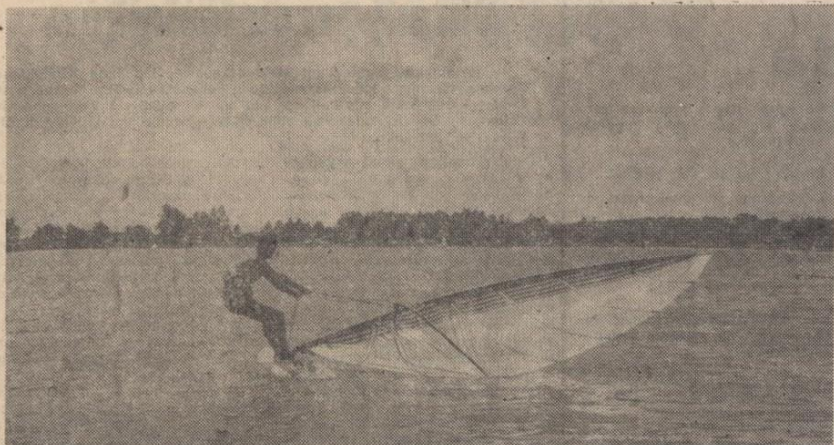
Ten, w pierwszym momencie zagrożenie wyglądający wypadek zakończył się dość szczęśliwie. A. Dygał po 16 dniach zwolnienia lekarskiego wrócił do pracy. Natomiast mistrz za brak nadzoru nad warunkami pracy podległych pracowników (nie wyznaczona strefa zagrożenia, do której nikt nie powinien był wchodzić) i operator wózka za niedopełnienie obowiązków kierowcy (nieodłączenie od napędu dźwigni sterowania) pozabawieni zostali miesięcznych premii. Połowę premii stracił pracownik, który schodząc po wózku uruchomił dźwignię sterującą.

(s)



Trzeba będzie się nabiegać, żeby kupić bilety.

Fot.: J. Mazur



Fot.: archiwum



Przykro mi, że piszę do Was prosząc o interwencję w bardzo drażniącej sprawie. Robię codziennie zakupy w sklepie spożywczym przy ul. Racławickiej 9, tj. pod kawiarnią „Mariola”. Zwyczajnie, które panują w tym sklepie są nie do przyjęcia. I tak np. ser biały do godz. 12.00 lub dużej sprzedaje się stary, a sprzedawczynie twierdzi, że jeszcze nie było dostawy. To o której godzinie przywożony jest ser do tego sklepu? To samo jest ze śmietaną.

Ciągle stara w sprzedaży? Zdarza się że i mleko sprzedaje się z poprzedniego dnia (kapsle zamazano jest paznokciem), a świeże mleko stoi pod magazynem, na wozie. Masło nieswieże też w ciągłej sprzedaży. Przez 2-tygodnie kupowałam masło chłodnicze i ani razu nie kupiłam takiego, które nadawałoby się do jedzenia. I SPRAWA DRUGA — BUTELKI! Skup butelek nie chce przyjmować butelek po occie i oleju, pomimo, że kupuje się z zastawem w tym sklepie. Przecież jest rzecz absurdalna, żeby biec z 1 — 2 butelkami do sklepu! Sprawa trzecia — w poniedziałki nie można kupić słoniny w tym sklepie gdyż jak twierdzi ekspedientki, mięsny jest nieczynny! A dlaczego nie sprzedaje się tego tłuszczu na spożywczo? A poza tym wszystkim — panie sprzedawczynie, gdzie higieną! Farfuszki brudne, bez czepczków i przepasek na włosach, które znajdują się potem w różnych artykułach spożywczych przyniesionych do domu np. ma-

karon (na wagę) itp. Jeśli chodzi o zaopatrzenie — tu mogą oprócz mnie wypowiadać się inni klienci, a ja myślę, że jest okropnie. Są tylko niektóre podstawowe artykuły żywnościowe — dlaczego? Sprawa następna, to sprzedaż wg kolejności „typowania”, wg uznania sprzedawczyń zwłaszcza mięsa i wędlin.

Może ktoś się tym wreszcie zajmie? Proszę o interwencję, bo robienie zakupów w tym sklepie to przykra konieczność.

I jeszcze jedna uwaga. Czym kieruje się Zarząd „Społem” gloryfikując w zaopatrzeniu jedne sklepy, dyskryminując inne, czy zależy to od ich geograficznego położenia, czy może od sympatii kierownictwa Spółdzielni? Może warto, społeczne niezadowolenie rozłożyć po równo na wszystkie części miasta?

P.S. Od redakcji: Jak was widzę, tak was piszę...

(nazwisko i adres znane redakcji)

Nasz świat w oczach dzieci

(Dokończenie ze str. 1)
tego, co mieliśmy do tej pory zobaczyć w naszym mieście. Oparte na umowności, symbolu. Obok tekstu równoważną rolę odgrywa muzyka i światło, gra barw, wspomagające bardzo oszczędna scenografia. W sumie spektakl dostarcza interesujących i niezapomnianych wrażeń, toteż z czystym sumieniem polecam jego obejrzenie.

Barbara Kasprzak, instruktorka zespołu teatralnego: — „Skrzydółka”, „nosilam” w sobie kilka lat i dopiero teraz udało się zrealizować moje marzenie. Autorką scenariusza jest Małgorzata Jokiel. Gdy pisała tekst miała 13 lat, tyle, ile mają w tej chwili dziewczęta z zespołu. Prowadzę je już 3 lata. W międzyczasie dorosły, zmądrzał się im teatr lałkowy, zapomniałam właśnie „Skrzydółka”. Zapaliły się do tego pomysłu, przygotowały tekst. Problemy zaczęły

się z techniczną stroną realizacji — zdobycie reflektorów teatralnych, dobór muzyki i oczywiście odtworzenie głównej roli. Musiała to być trochę młodsza dziewczynka niż są w naszym zespole. Milenę wybrałami drogą konkursu. Jest wspaniała. Ma duże zdolności aktorskie. Marzyła, że zostanie lekarzem lecz chyba zmieni zdanie. Sztuka jest dość trudna w odbiorze, stąd różna reakcja publiczności. Myślę, że to sprawa pewnego wyrobienia. Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczamy na fundację „Spełnienie marzeń” dla dzieci dotkniętych chorobą nowotworową.

„Skrzydółka” wg Małgorzaty Jokiel przygotował Teatr Muzyczny ZDK. Reżyseria i scenografia — Barbara Kasprzak, opracowanie muzyczne — Edward Janiak, operator światła — Mariusz Zak.

(dan)



Fot.: J. Mazur

Informator GŁOSU

Kino „Lot”

- 19 maja — „Poszukiwacze zaginionej arki”, USA, godz. 17.00 (od lat 12), „C.K. Dezerterzy”, I i II część, pol., godz. 19.15 (od lat 18);
- 20 maja — „Poszukiwacze zaginionej arki”, USA, godz. 17.00 (od lat 12), „C.K. Dezerterzy”, I i II część, pol., godz. 19.15 (od lat 18);
- 21 maja — „Poszukiwacze zaginionej arki”, USA, godz. 17.00 (od lat 12), „C.K. Dezerterzy”, I i II część, pol., godz. 19.15 (od lat 18);
- 22 maja — „Poranek, godz. 12.00”, „Poszukiwacze zaginionej arki”, USA, godz. 17.00 (od lat 12), „C.K. Dezerterzy”, pol., godz. 19.15 (od lat 18);
- 23 maja — „Gremilny rozrabiają”, USA, godz. 17.00 (od lat 12);
- 24-26 maja — „Gremilny rozrabiają”, USA, godz. 17.00 (od lat 12), „Skarb hrabiego Chamere”, CSRS, godz. 19.15 (od lat 18).

Klub ZSMP „ISKRA”

- 19 maja — Five dla młodzieży, godz. 17.00 — 21.00;
- 20 maja — Warsztaty literackie z Waldemarem Żelaznym, — godz. 17.00 — 20.00. Zapraszamy młodzież szkół średnich;
- 21 maja — Warsztaty teatralne, godz. 17.00 — 20.00; Klub nocny, godz. 21.00 — 2.00;
- 22 maja — Projekcja bajek, godz. 14.00 — 15.00; Dyskoteka, — godz. 18.00 — 22.00;
- 24 maja — Projekcja filmowa, godz. 17.00 — 20.00;
- 25 maja — Dyskoteka ZST, godz. 17.00 — 21.00;
- 26 maja — Five dla młodzieży — godz. 17.00 — 21.00.

Zakłady Dom Kultury

- 23 maja — Koncert zespołów amatorskich z okazji Dnia Matki; godz. 18.00;
- 24 maja — Spotkanie autorskie — Elżbieta Cichła-Czarniawska;
- 27 maja — Finał turnieju przedszkoli, godz. 10.00.

Fabryczny Klub Sportowy „Avia”

- 21 maja — Mecz o mistrzostwo II ligi Avia — Olimpia Elbląg, godz. 15.30;
- 22 maja — Mecz ligi okręgowej juniorów (godz. 10.00) i seniorów (godz. 12.00).

Przed sezonem

Jeżeli dopisze pogoda, już pierwszego czerwca będziemy mogli skorzystać z kąpiei w basenie ośrodka sportowo-rekreacyjnego Avii. Pachnący farbą, odnowiony w czynie społecznym przez zawodników poszczególnych sekcji klubu ośrodek zaprasza w tym dniu zwłaszcza dzieci. Z okazji ich święta będą mogły pochłapać się za darmo.

Basen będzie czynny od 10.00 do 17.00, bilety normalne kosztują 100 zł, ulgowe — 50 zł. Dla członków wspierających i ich rodzin wstęp bezpłatny.

Kierownictwo ośrodka poszukuje ratowników i młodszych ratowników. Czas i warunki pracy do uzgodnienia. Zgłoszenia należy kierować do działu kadry Wytwórni lub bezpośrednio do ośrodka — tel: 120-94.

(dan)

Zmagania strzelców

Od 15 lat z okazji Dnia Zwycięstwa Koło Zakładowe LOK i Klub Oficerów Rezerwy w Łobu z WKU Lublin organizują zawody strzeleckie o puchar przechodni dyrektora naczelnego naszej Wytwórni.

W tegorocznych, które odbyły się w niedzielę, 8 maja wystartowało 8 trzyosobowych zespołów. Organizatorzy zdecydowali, że tym razem zawodnicy strzelają z pistoletu sportowego „Margolin” a nie z broni wojskowej. Zwycięzcą został Jan Stasiak (Klub Oficerów Rezerwy) — 87 pkt, II miejsce zajęła Barbara Góra (Klub Strzelecki LOK) — 85 pkt, a III Kazimierz Kowal (RUSW Świdnik).

Puchar przechodni dyrektora zdobył Klub Strzelecki występujący w składzie: B. Góra, K. Sacharuk i R. Wiland.

(as)

Znowu remis

W sobotnim meczu Avia zremisowała 1:1 z Ilopołem Dębica. Jedyną bramkę dla Avii strzelił Marek Leszczyński, a wyrównujący gol dla gospodarzy padł z rzutu karnego w 75 minucie meczu. Tym samym świdnicki zespół jest na 9 miejscu w tabeli, z 25 punktami. Najbliższy mecz nasza drużyna zagra z Olimpią Elbląg. Liczymy na zwycięstwo za trzy punkty.

(n)

KARA I NAGRODA

Rodzice pewnego przedszkolaka w Suwałkach chcieli przelicytować pociechę do grupy starszej, gdyż uważali, że jest nad nią rozwinięty. Wobec odmowy dyrekcji maluch ugryzł kolegę, wówczas został przeniesiony z karą. Zupełnie jak ze służbowymi wyjazdami na placówki zagraniczne — trzeba nieźle gryźć z kraju, żeby zostać wystanym.

(„Polityka”)

Ciekawe?

FRONTEN DO ROLNICTWA

„Autosan”, główny producent przyczep rolniczych postanowił zrezygnować z ich produkcji. „Agromet” z Gidli, najpoważniejszy dostawca bron, po stu latach ich produkcji uznał, że to zajęcie już mu chwały nie przynosi i przeniósł się na zaopatrzenie górników. Która firma zajmie się naprawą zielonego światła dla rolnictwa, które ostatnio jakby się psuło? („Nowa Wieś”)

WSZYSTKO JASNE

Rolnictwa Spółdzielnia w Piasecznie (w województwo świdnickie) ma 34 hektary ziemi i nie chce mieć więcej ponieważ zatrudnia swoich pracowników w Fabryce Samochodów Osobowych. Pewnie dlatego produkowane obecnie samochody FSO mają przyspieszenie jak furmanki, a żrą jak konie. („Polityka”)



Kiedy wreszcie zmieni się coś na lepsze w świdnickim Handlu — pytanie to zadała jedna z naszych Czytelniczek. Codziennie robię zakupy w sklepie spożywczym przy Spółdzielni Mieszkaniowej i ogromnie irytuje mnie opieszałość i nieuprzejmość pracujących tam ekspedientek. Rano kiedy ludziom najbardziej się śpieszy rzadko mają drobne pieniądze. Kłak dół temu odmówiono przyjęcia butelek po wino, choć sklep prowadzi sprzedaż wina. Czy rzeczywiście muszą biegać aż pod targ by je sprzedać?

Natomiast bardzo mile zaskoczyła mnie praca punktu zegarmistrzowskiego w pawilonie butelek po wexem. Naprawy dokonywane są punktualnie, za drobniejsze, pracownicy punktu nie pobierają opłat. Bardzo ciekawy sympatyczny i kulturalna obsługa.

Lotniczy uśmiech

JAKIŚ DZIWNY TEN „LATAJĄCY DOKTOR”!



Rys. A. Lipiński

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPSIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 31-31 i 33-07), rozgłośni 31-32. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1, zam. 927 z dn. 88.05.12 — 3.000 szt. — A-5